

Nasz głos

Dziennik WK Polskiej Partii Socjalistycznej Dolnego Śląska

Nr. 116 (142)

Wrocław, wtorek 2 lipca 1946 r.

Rok II

MASY ZADECYDOWAŁY O PRZYSZŁOŚCI POLSKI

Po raz pierwszy w dziejach Polski głosuje wojsko

Siedem lat blisko upłynęło od chwili, gdy naród polski pozbawiony został w brutalny sposób swojej wolności a wraz z nią również prawa podejmowania uchwał i aktów ustawodawczych. Dzień 30 czerwca 1946 roku jest jedną z najbardziej znaczących dat w historii Polski. Po raz pierwszy od siedmiu lat mieliśmy możliwość jako wolni obywatele spełnić doniosły akt państwowy i w powszechnym plebiscycie wypowiedzieć się w sprawie trzech ważnych zagadnień ustrojowych, odpowiadając na śmiało przez Krajową Radę Narodową postawione pytania. Jakkolwiek referendum nie było pomyślane jako wyraz zaufania dla polityki Rządu Jedności Narodowej — jednak z natury rzeczy w odpowiedziach musiał kryć się również moment zadowolenia względnie niezadowolenia z ustroju, który Rząd realizować zamierza.

Ludność Wrocławia głosuje

Przed lokalami Głosowania Ludowego wiada niezliczone tłumy. Ludzie nie stoja jednak bezładnie, nie kłocą się o to, kto pierwszy wejdzie do wnętrza. Na twarzach stojących w kolejce maluje się spokój, zrozumienie chwili i powaga. Wystarczy spojrzeć się kilku punktom Głosowania, czy to przy ul. Trzebnickiej, na Placu Legnickim, na Traugutta, czy ul. Kościuszkij, by mieć świadomość, że wszyscy mieszkańcy miasta biorą udział w Głosowaniu. Fakt ten jest widoczny i jasny dla każdego. Zdyscyplinowane wewnętrznie społeczeństwo z całym poczuciem odpowiedzialności indywidualnej i zbiorowej za przyszłość narodu, oddaje świadome głosy.

Dziesiątek, stojących z matkami, kwadratowe czapki kolejarzy, tramwajarzy, maciejowski robotników i kapelusze. Raz po raz przebiegają ulicami miasta auto ciężarowe ubrane w zieleni liści, przywożąc obywateli z dalej położonych dzielnic. Od wczesnego ranka rozpoczęły komisje obwodowe we Wrocławiu swe czynności. O siódmej rano zaczęli się obywatele garnąć tłumnie do głosowania. Jesteśmy w obwodzie na Kanłowicach w komisji w której głosy składają będą wszyscy pionierzy wrocławscy, gdyż Kartowice były pierwszą dzielnicą zamieszkałą przez ludność polską, napływającą do Wrocławia. O godzinie 7.30 oddał kartkę swa prezydent miasta inż. Wachniewski, który przybył kilka minut po siódmej ze swa małżonką, kilkanaście minut później głosował wojewoda wrocławski tow. mgr Piaskowski wraz z małżonką i całą

rodziną. Tu głosowali wiceprezydenci miasta inż. Podgórski i tow. mgr Górny, sekretarze WK naszej Partii tow. tow. Warwas, mgr Siemek i Pietrusiński, wiceprzewodniczący Okręgowej Komisji Zw. Zaw. tow. Drobot i cały aktywny wojewódzki nasz Partii. Przed każdym lokalem głosowania wisza instrukcje wyborcze i lista osób uprawnionych do głosowania. Wejście udekorowane jest w barwy państwowe przybrane jest zielenią. W lokalu przy ul. Kościuszkij głosuje kilka tysięcy ludzi. Frekwencja jest masowa. — „Zbliżamy się ku końcowi” — dowiadujemy się w komisji o godz. 11.30 przed południem. W zwiędzanym przez nas największym obwodzie Głosowania Ludowego w lokalu Nr 3 o godz. 11.45 przegłosowało 40% wszystkich uprawnionych do głosowania. Dobre i spokojnie przebiega głosowanie w lokalach pozostałych.

Mgr Stanisław Piaskowski
Pionierzy postępu
Zaledwie rok upłynął gdy pierwsze grupy Polaków zaczęły osiedlać się na Dolnym Śląsku, a już życie nasze społeczne, polityczne i kulturalne rozkwitło tak bujnie, jak ma to miejsce w niewielu województwach centralnych. Świadczy to z jednej strony o niespożytej żywotności naszego narodu, który tak jak krzew po obcięciu gałęzi jeszcze bujniej rozkwita, a z drugiej strony urodzaju tej plastycznej ziemi na której kiełkuje nasz nowy Polski siew. Mimo że jesteśmy jedną z najmłodszych dzielnic Polski, mimo że na naszej drodze mamy swe własne, nasze trudności, mimo że wiela problemów prostych i łatwych dla województw centralnych u nas stanowią

Gen. broni Popławski głosuje razem ze swoimi towarzyszami broni

Wojsko polskie po raz pierwszy w dziejach Polski bierze udział w głosowaniu. Zolnierz i oficer polski na równi z obywatelem — cywilem wypowiada się w sprawie najistotniejszych zagadnień naszego zwiata. Przed wojskową obwodową komisją Głosowania Ludowego Nr 1 nadsiągają wlezą nowe auta. Zesiedli z nich oficerowie i zolnierze. Chwilowo rozpuszają się przed budynkiem i czekają w szeregu na swoją kolej. Również i tu nastąpi podniosły mieszaj się z powszechnie panującym spokojem i pogodą. Nie ma tu nic z zewnętrznej subordynacji.

świadomy i zdecydowany w lokalach wyborczych. Wojsko dało do dyspozycji Komisjom Obywatelskim Głosowania Ludowego 5 samolotów, a w dniu głosowania 30 aut na samo miasto Wrocław celem ułatwienia obywatelom przybycia do lokali wyborczych.

głosu 9-letniego batalion łączności, a z nim gen. broni Stanisław Popławski do wódz Śląskiego Okręgu Wojskowego. General sianął przed urną wraz ze swymi oficerami, których wiodł do boju.

o wszystkie kroczymy śmiało naprzód i dalecy jesteśmy od zaklepienia się tylko we własnych sprawach, a przeciwnie, interesujemy się wszystkimi zagadnieniami którymi żyje cały naród. W ciągu ostatnich paru miesięcy stanęły przed nami następujące zagadnienia lokalne i ogólnopolskowe, zagadnienia, których rozwiązanie wymagało wielkiego wysiłku całego naszego społeczeństwa. Świadczenia rzeczowe, akcja siewna, pożyczka odbudowy kraju i ostatnio głosowanie ludowe. Ze wszystkich tych zadań wyśliszmy zwycięsko. Nasz przybył tak niedawno na ziemi polski repatriant i osadnik, który przez długie miesiące zimowe nieraz zaglądał do chaty, zrozumiał po podzieleniu się z miastem częścią i zapasów i oddał świadczenia rzeczowe ilości ponad 150%. Mimo braku sprawniejszych narzędzi i maszyn, w dostawie ziarna, rolnik do zorał i zasiał znacznie więcej niż m przypuszczasz. W tej walce o swój i rodzin byt, przezwycięził wszelkie przeszkody, gromadnie zaprzęgał się do plugi, kładąc ziemię łopaty i nawałta pazurami. Gdy przed całym krajem Rząd postawił zagadnienie konieczności przeprowadzenia wielkich prac nad jego odbudową, stanęliśmy i w tym wypadku na wysokości zadania. Do kas skarbowych, do banków poddażyli liczne reszki subsyrybentów Pożyczki Odbudowy Kraju. Z dnia na dzień rosła cyfra przedpłat tak, że w dniu zamknięcia subycycji mogliśmy być dumni z tej wyników — ponad 180 milionów ofiarował Dolny Śląsk na odbudowę Warszawy, Ziemi Odzyskanych, portów, linij kolejowych i polskich wsi!

Wiadomości z terenu

O godz. 9-tej głosuje batalion łączności, a z nim gen. broni Stanisław Popławski do wódz Śląskiego Okręgu Wojskowego. General sianął przed urną wraz ze swymi oficerami, których wiodł do boju.

Od wczesnych godzin porannych napływają do Obwodowej Komisji wyborczej z terenu województwa meldunki o przebiegu Głosowania Ludowego. Wszędzie napływ uprawnionych do głosowania jest wielki, frekwencja głosujących olbrzymia. W szeregu obwodów już w wczesnych godzinach zjedyła swe głosy manifestacyjnie w 100% wnieć, nie wchodząc za zasłony. W Grodzisku zakończono głosowanie o godz. 12.30. Na terenie całego powiatu głosowało do godziny 13-tej 80% uprawnionych do głosowania. W

powiecie tym o godzinie 17-tej zakończyło pracę 7 komisji obwodowych. W Dzierżoniowie o godzinie 18-tej głosowanie dobiegło do końca. W Namysłowie z 10 obwodów 7 zakończyło prace o godzinie 19.30. Powiat Środa kończył o godzinie 21-tej przy frekwencji blisko stu procentowej. Ogółem już do godziny 20-tej około 60% wszystkich komisji obwodowych na Dolnym Śląsku kończyło prace. Dodatkową trudnością dla komisji głosowania był masowy napływ repatriantów, którzy przybywali w dniu głosowania na teren Dolnego Śląska i jako obywatele polscy również mieli prawo zabrać głos w naszym odrodzonym kraju. Wobec tej trudności przezwyciężyły komisje, przeprowadzając wszelkie głosowanie wśród repatriantów.

W dniu 30 czerwca stanęliśmy przed dalszą próbą, nasz głos był cenniejszym jeszcze od głosu naszych rodaków z głębi kraju. Mūsų TU głosowali za utrzymaniem tych ziem, tak jak poprzednio wykonaliśmy tutaj wielką pracę nad ich zagospodarowaniem i polszeniem. Każdym naszym czynem kładła myśl przed cały kraj, że nie demontujemy przed światem łowka trwania tu, na tej ziemi skąd nasz ród. W dniu 30 czerwca daliśmy tylko wyraz tej woli.

Reakcja usiłuje zakłócić powagę Głosowania Ludowego

Jesteśmy również w lokalu dla rodzin wojskowych. I tu przed domem długa kolejka. Wchodzący w momencie, gdy głos swój oddaje żona gen. Młodzielewskiego. Za nią posuwają się żony i siostry innych wojskowych. Dostarczamy tu również grupę cyganów. Przybyli by oddać swój głos. Ci po raz pierwszy poczuli, że są ludźmi i obywatelami państwa, w którym mieszkają i żyją. Ze spokojem czekają na swoją kolejkę.

Znalazły się jednak elementy, którym nie na rękę była jednolita postawa chłopca, robotnika i inteligenta dolnośląskiego. Z szeregu powiatów doniesiono o próbach sabotażu głosowania ludowego przez wrogie czynniki. W Zolnierz ulęto sprawców zrywania ogłoszeń o głosowaniu. PSL rozstrzelali też ulotki, wyzywające do nie brania udziału w głosowaniu ludowym. W powiecie wrocławskim nieznanymi sprawcy usiłowali dokonać zamachu na powracających nocą przed głosowaniem delegatów PPS.

PSL usiłowalo spowodować aresztowanie przewodniczącego obwodowej komisji pod zarzutem pospolitej kradzieży. Plan ten, zmierzający do przerwania aktu głosowania ludowego został jednak uderamiony. Były nawet wypadki prowokacyjne, dwukrotnie oddziaływanie głosów, bądź to w chęci przyporzeczania tą drogą zwycięstwa grupie „nie”. Wszystkie te niepożądane incydenty zostały zlikwidowane w zarodku.

Żadną więc z tego widak skala możliwości naszych wrogów, wrogów ludu jest wielka i nie przebijają oni absolutnie w środkach. Jednak nasze robotnicze i chłopiekie będą umiały przeciwstawić się konsekwentnie wszelkim zakusom na Polskę demokratyczną.

W jednej z miejscowości pow. kłodzkiego w ciągu całego dnia i nocy z 30-go czerwca oraz w godzinach rannych 1-go lipca napływają meldunki z terenu całej Polski. Wygory odbyły się wszędzie w atmosferze powagi i spokoju. Jak się okazuje, już w godzinach przedpołudniowych w bardzo wielu komisjach obwodowych w różnych miejscowościach kraju zakończono oddawanie głosów. Cały naród wykorzystał w pełni możliwość swobodnego wypowiedzenia swej woli w stosunku do podstawowych postulatów polityki Rządu Jedności Narodowej i wziął udział w pierwszym od wielu lat akcie konstytucyjnym. Masowy udział w głosowaniu ludowym był najlepszą odpowiedzią pracujących na propozycje reakcji, mającej na celu zakłócenie spokoju a nawet niedopuszczenia do przeprowadzenia głosów.

Reakcja, która tyle obiecywała sobie właśnie po głosowaniu, wobec zdecydowanej postawy społeczeństwa nie odważyła się na otwarte wystąpienie i działania jej miały bardziej zwykły, charakter „działań „za plotą”. I chociaż wyniki strategiczne nie są jeszcze znane — jedno dziś stwierdzić można: naród polski swym masowym udziałem w akcie głosowania, dał odprawę wszystkim, którzy woleliby może, aby nie wypowiedział on swej woli. Idea ludowładztwa znalazła swój wspaniały wyraz w masowym udziale ludu polskiego w głosowaniu a robotnicze i chłopiekie inteligentne pracujący, dali dowód swej dojrzałości politycznej i poczucia odpowiedzialności za losy kraju.

Nasze zwycięstwo w Głosowaniu Ludowym da odpowiedź i odprawę wszystkim wrogom ludu.

Naród wypowiedział swoją wolę — woli narodu stanie się zadose, i wysiłek i jedno jesteśmy pionier

Rezolucje „Nowego Wyzwolenia”

WARSZAWA (PAP). Dnia 27 czerwca r. w Warszawie odbyła się konferencja rdz. w. podzielaćcy stanowisko „Nowego Wyzwolenia”. Obecnych było 30 działaczy ze wszystkich terenów Polski. Przewodniczył ob. Roman Łutych z Płocka. Referat na temat sytuacji politycznej wygłosił ob. Tadeusz Rek. Po dyskusji, w której zabierali głos 27 mówców, przyjęto następujące rezolucje:

Dotychczasowy układ stosunków w naczelnych władzach PSL wykształcił, że górą tam tendencje systematycznego likwidowania radykalnych członków chłopskich, stojących na granicy czystości ideologicznej Ruchu Ludowego. Posługując się tą ideologią, doszły do dekadentnego głosu elementy prawicowo-radykalne, zmierzające nie tylko do wypaczenia właściwej linii politycznej, lecz równocześnie i do rozsadzenia Stronnictwa od wewnątrz.

Publiczne stwierdzenie tego faktu przez oddziały radykalnych PSL spowodowało nieznane powszechnie wydarzenia, które są dalszym dowodem przewagi wpływów prawicowych w N. K.W. PSL. Mechaniczne bowiem wykluczenie członków Stronnictwa, którzy podjęli publiczną krytykę wewnętrznego stosunków, jest jedną z najbardziej dywersyjnych metod działania na szkodę Stronnictwa. Wykluczeni dotychczas członkowie uznają takie postępowanie za obraźliwą NKW PSL za wysoce szkodliwą dla całości Ruchu Ludowego i odwołują się do Kongresu, skąd mają swoją dalszą działalność w opoz. „Nowego Wyzwolenia”, które będzie trybuną czystości ideologicznej Stronnictwa oraz społecznego radykalizmu i niezależności Ruchu Ludowego.

Ludowy grupowani wokół „Nowego Wyzwolenia” stwierdzają zgodnie, że stojąc zdecydowanie na granicy programu PSL i będą tego programu bronić i realizować go w życiu społeczno-politycznym zgodnie z jego duchem, wyrażającym się w demokratycznej i postępowej postawie chłopów polskich. W oparciu o Program PSL będą wytrwale zmierzać do:

- 1) Zjednoczenia Ruchu Ludowego przez oczyszczenie go z elementów obcych, działających od wewnątrz na szkodę interesów chłopskich.
- 2) wyrównania i utrzymania właściwej linii politycznej, zaprzeczającej przez obecne kierownictwo w rozgrzykach politycznych, sprzecznych z ideologią Ruchu Ludowego i z interesami warstwy chłopskiej.
- 3) uaktywnienie mas ludowych w pracy dla ogólnego dobra i wyrwania ich z dotychczasowego biernego wyżywiania, z którego weszłyby elementy, mające przemocy wpływ na obecne kierownictwo Stronnictwa uchylnie zasady działania, zaprzeczające w ten sposób wielką moc twórczą Ruchu Ludowego,
- 4) zapewnienia chłopom możliwości spokojnego i bezpiecznego rozwoju politycznego i gospodarczego przy zagwarantowaniu im pełnych praw

- 5) obywatelskich oraz wszelkich zdobyczy demokratycznego ustroju, a to przez rychłe przeprowadzenie wyborów do Sejmu i Samorządu zgodnie z duchem Konstytucji Marcowej,
- 6) uzgodnienie w Polsce ustroju rolnego, opartego o zdrowe, samodzielną i samowystarczalne gospodarstwo chłopskie,
- 7) szybkiej i skutecznej pomocy rządowej w odbudowie zniszczonych podczas wojny gospodarstw chłopskich,
- 8) rozbudowy, upowszechnienia i udostępnienia szkolnictwa niższego, średniego i wyższego dla młodzieży wiejskiej,
- 9) odrodzenia człowieka upośledzonego, który mocą swych wewnętrznych wartości będzie zdolny podjąć twórczy trud dla dobra ogólnego i przeciwstawić się skutecznie korupcji i zbrodni, podtrzymywanej w naszym zbiorowym życiu przez elementy zwyrodniałe w czasach sanacyjnych i w okresie okupacji,
- 10) realizacji pełni zasad demokratycznych, wynikających z najwyższych wartości postępo-

- 11) porozumienia i rzetelnej współpracy z partiami robotniczymi na zasadach wzajemnego zaufania, niezależności i pozostawania pełni praw ideowych i organizacyjnych każdego postępowego ugrupowania politycznego,
- 12) uzgodnienia niepodległości i suwerenności Państwa Polskiego,
- 13) utrwalenia i pogłębienia sojuszu i przyjaźni z sąsiadami z Związkiem Radzieckim oraz współpracy i przyjaźni z innymi państwami słowiańskimi,
- 14) utrzymania i rozbudowy współpracy z wielkimi demokracjami Zachodu: Anglią, Stanami Zjednoczonymi i Francją, oraz z innymi narodami młójącymi pokój.

Z Polskiej Akademii Umiejętności

KRAKÓW (PAP). Polska Akademia Umiejętności opublikowała wczoraj sprawozdanie, dotyczące całokształtu działalności akademii w okresie od lipca 1946 do czerwca br.

O rozpiętości działalności PAU, jako nadrzędnej polskiej instytucji naukowej, świadczą dane statystyczne stwierdzające, iż w czasie 36 posiedzeń poszczególnych wydziałów Akademii przedstawiono 133 prace i referatów, z wszystkich dziedzin nauki.

Członkom PAU udało się odnalazć schowanki w rocznicach wieloletnich, pozostawiając rytm, stanowiący własność Akademii, a ukryty tam przez Niemców, którzy nie zdążyli go już wywieźć. Równocześnie dzięki ofiarności symp-

tyków Akademii powiększono poważnie zbiory przyrodnicze, szczególnie w dziale zoologicznym, ktorému ofiarowano bezcenne kolekcje najróżniejszych motyli górolotczych, w łącznej ilości ponad 13 tys. okazów.

PAU nawizwała również dawne i nowe kontakty z zagranicznym światem naukowym, włączając swych reprezentantów w marcu br. do Kopenhagi na międzynarodowy Kongres Astronomiczny. Delegacji Akademii wzięło udział w kongresach: Unii chemicznej, Conseil international des unions scientifiques i Unii geodezyjno-geofizycznej, które odbędą się w Londynie i Cambridge w lipcu i sierpniu br.

POTWORNA ZBRODNIA BANDYTÓW

KRAKÓW (PAP). W okolicy Nowego Zagórza w powiecie nowotomickim w okolicy zbiorowej bandy 34 żołnierzy Wojsk Ochrony Pogranicza, zamordowanych bestialsko przez bandy leśne. Jak stwierdzono w czasie ekshumacji zwłok, wszyscy zamordowani zabieli zostali strzałem w tył głowy, przy czym skropowano im uprzednio ręce i obdarto z odzieniawierzchniego.

Zołnierze ci, brali udział w akcji przeciwko bandom leśnym w terenie lasów nowotomickich. W marcu br. po 4-godzinnej potyczce otoczeni zostali przez przeważające siły bandytów, następnie przeprowadzeni do lasów w miejscowości Wisłok k. Nowego Zagórza i tam rozstrzelani. Wiadomości o przebiegu morderstwa udzielił władzom strzelec W.O.P. Paweł Sudnik, który kaźnię, zaś po swym wyzdrowieniu wskazał włodarzom zbiorowej bandy wycieczkę. Sudnik odznaczony został krzyżem „Grunwald”.

Pogrzeb ekshumowanych ofiar bandytów odbył się w Nowym Zagórzu w obecności około 3-tygodniowej rzeszy ludności okolicznej. Nad grobem żołnierzy poległych z ręki bandytów, przemówił przedstawiciel naczelnego dowódcy, przedstawiciele władz oraz społeczeństwa.

MAGISTRALA POŁUDNIOWO-SYBERYJSKA

MOSKWA (SAP). Zaczęta została budowa nowej magistrali kolejowej syberyjskiej, przebiegającej przez południowe połacie kraju. Długość owej magistrali wyniesie około 4 tys. km. Wyjdzie ona ze stacji Tajżet na linii wschodnio-syberyjskiej i będzie przebiegać przez Staliśk, Barnaul, Kolumbe, Pawłowe, Alkmałsk, Magnitogorsk i dojdzie do Wólgi w rejonie Kujbyszewa. Obszar terytoriów bezpośrednio związanych z nową magistralą wyniesie przeszło 600 tys. km².

Odcinek linii Abakan - Kujbyszew uruchomiony będzie w pierwszej połowie przyszłego roku. Nowa linia umożliwi wzmocnienie eksploatacji zagłębia rud żelaznej w Baszkirskij ASSR. Przewidyuje się, iż w r. 1950 przewóz towarów między Alkmałskiem i Magnitogorskiem wyniesie 14 milionów ton.

Zakończenie sesji Komitetu Wykonawczego światowej Federacji Związków Zawodowych

MOSKWA (PAP). W związku z zakończeniem prac Komitetu Wykonawczego Światowej Federacji Związków Zawodowych odbyła się konferencja prasowa, na której zamierzono korrespondentów prasy zagranicznej i radzieckiej z wynikiem obrad. Dłuższe przemówienie o pracach sesji wygłosił przewodniczący Światowej Federacji Związków Zawodowych, sir Walter Citrine podkreślając, że wszystkie uchwały Komitetu zapadły jednogłośnie.

„Jestem ogromnie zadowolony z wyników — oświadczył Citrine. — Na naradach naszych pańowa duch głębokiego wzajemnego zaufania. Ustalone mocne podstawy organizacyjne Federacji, które zapewniają jej doskonałe perspektywy rozwoju”.

W dalszym ciągu omówił Citrine rezolucję, uchwaloną przez sesję, w której m. in. Światowa Federacja domaga się miejsca w ONZ, zestrogo potępienia reżimu Franco w Hiszpanii i zor-

ganizowania demonstracji robotniczych we wszystkich krajach, skierowanych przeciwko reżimowi Franco. Citrine oznajmił dziennikarzom, że sesja nie postawiona na sesji, jak tego sobie życzy „większość krajów demokratycznych” w Światowej Federacji ze względu na inne obowiązki. Biuro wykonawcze przyjęło jego dymisję. Następca Citrine nie został jeszcze obrany.

Następnie sekretarz generalny Światowej Federacji, Saillant oświadczył dziennikarzom, że do Federacji zgłosiły akces związki zawodowe Grecji, Birmy, Korei, Indochin, Konga belgijskiego i innych krajów. Oficjalny komunikat o przebiegu sesji opublikowany zostanie oddzielnie.

Jak dostarczyć wsi artykuły przemysłowe

WARSZAWA (PAP). W Ministerstwie Przemysłu odbyło się zebranie Komisji, której zadaniem będzie nadświetlenie wymiany, między przemysłem a konsumentem więksim artykułów przemysłowych na sumę 50 miliardów złotych w bieżącym roku gospodarczym. Komisja ta uzgodni, jakie artykuły przemysłowe są wsi najbardziej potrzebne, ustali wysokość cen, oraz najtańsze i najsprawniej rozpracowane tryby artykułów.

- 1) Organizacja i finansowanie wymiany między producentem a wsią; 2) odbudowa i rozbudowa osiedli i gospodarstw wiejskich; 3) elektryfikacja i radiofizacja; 4) odbudowa dróg komunikacyjnych oraz inne potrzeby komunikacyjne wsi; 5) nawozy sztuczne; 6) walka ze szkodnikami roślinnymi i zwierzęcymi; 7) melioracja; 8) zapotrzebowanie wsi na traktory, samochody ciężarowe i inne środki komunikacyjno-transportowe; 10) zapotrzebowanie rolników w maszyny, narzędzia, sprzęt gospodarski, sprzęt domowy, meble, w opał, naftę, artykuły monopolowe; 11) zagadnienie uprawy i hodowli; 12) zagadnienia zdrowia publicznego.

W dalszym ciągu omówił Citrine rezolucję, uchwaloną przez sesję, w której m. in. Światowa Federacja domaga się miejsca w ONZ, zestrogo potępienia reżimu Franco w Hiszpanii i zorganizowania demonstracji robotniczych we wszystkich krajach, skierowanych przeciwko reżimowi Franco. Citrine oznajmił dziennikarzom, że sesja nie postawiona na sesji, jak tego sobie życzy „większość krajów demokratycznych” w Światowej Federacji ze względu na inne obowiązki. Biuro wykonawcze przyjęło jego dymisję. Następca Citrine nie został jeszcze obrany.

Następnie sekretarz generalny Światowej Federacji, Saillant oświadczył dziennikarzom, że do Federacji zgłosiły akces związki zawodowe Grecji, Birmy, Korei, Indochin, Konga belgijskiego i innych krajów. Oficjalny komunikat o przebiegu sesji opublikowany zostanie oddzielnie.

Program przyszłego rządu włoskiego

RZYM (PAP). Włoska partia komunistyczna ogłosiła program przyszłego rządu włoskiego. Rząd włoski musi odpowiadać woli narodu, wyrażonej w wyborach 2 czerwca. Musi być rządem jedności republikańskiej opartej na współpracy całej demokracji włoskiej. Program rządu musi polegać na konieczności dokonania dzieła odbudowy kraju oraz zaspokojenia potrzeb robotników i aspiracji ludności Włoch południowych. W polityce zagranicznej rząd winien dążyć do osiągnięcia sprawiedliwego pokoju, gwarantującego wolność polityczną i gospodarczą. Rząd winien się domagać zniesienia okupacji alianckiej i wycofania z Włoch wojsk obcych bez wyjątku obcych oddziałów wojskowych

czy policyjnych. Ważnym zadaniem rządu jest przeprowadzenie uznania przez sojuszników powstaniec narodu włoskiego i wkładu gospodarczego Włoch w wojnie przeciwko Niemcom. Wytyczną na przyszłość winna być przyjaźń ze wszystkimi wielkimi potęgami demokratycznymi i współpraca z sąsiadami. Rząd będzie musiał opracować specjalny plan gospodarczy, mający na celu zatrudnienie wszystkich bezrobotnych, reorganizację ubezpieczeń i opiekę sanitarną społeczeństwa ludności. Wreszcie rząd opracuje 3-letni plan odbudowy i reorganizacji gospodarczej z zachowaniem inicjatywy prywatnej pod kontrolą państwa.

Ob. Witaszewski podkreślił niezwykle siłowość i gościnność ze strony radzieckich gospodarzy, którzy dali uczestnikom sesji możliwość zwiedzenia różnych przedsiębiorstw, zapoznania się z życiem stolicy radzieckiej, spotkania przedstawicieli świata naukowego i artystycznego. Delegaci zwiedzieli m. in. Kolonie letnie dla dzieci i wielkie wzniesienie zrobione na nich panując tam beztrudna atmosfera pogody i szczytów. „Zwiedziłem również słynne zakłady samochodowe im. Stalina — opowiada ob. Witaszewski — zrobiły one na nas wrażenie kolosalnego miasta pracy”. „Byłem w Moskwie w maju ub. roku — kończy ob. Witaszewski — i podkreślić muszę że w ciągu tego roku w stolicy radzieckiej przeżył duże zmiany. Zapanowało w ożywy ruch w mieście, spokój, uśmiech na twarzach obywateli. Zauważyłem znaczne podniesienie stopy życiowej, wywołane zapewne dużą bliskością cen w porównaniu z rokiem ubiegłym. Życie bije tutaj niezwykle ożywionym tętnem”.

AMBASADOR LANGE W DRODZE DO POLSKI

NOWY JORK (PAP). Dr. Lange, delegat do Rady Bezpieczeństwa i w Komisji ds. Odr. ze ambasador w Waszyngtonie opuścił Nowy Jork w podróż do swojej przetrzy do Warszawy. Podróż ta pozostaje w związku z dotychczasowymi pracami Rady Bezpieczeństwa i dotyczy utworzenia stałej polskiej delegacji przy Organizacji Narodów Zjednoczonych. Podczas nieobecności ambasadora Langego w Waszyngtonie kierownictwo obecne kierownictwo Stronnictwa uchylnie zasady działania, zaprzeczające w ten sposób wielką moc twórczą Ruchu Ludowego,

OSWIEDCZENIE MINISTRA FARGE

NOWY JORK (PAP). Korrespondent PAP pokładła S/S „Appalachian” na Pacyficu

WARSZAWA (PAP).

aktor prasowy francuski Yves Farge, przyjechał do Warszawy. Podróż ta pozostaje w związku z dotychczasowymi pracami Rady Bezpieczeństwa i dotyczy utworzenia stałej polskiej delegacji przy Organizacji Narodów Zjednoczonych. Podczas nieobecności ambasadora Langego w Waszyngtonie kierownictwo obecne kierownictwo Stronnictwa uchylnie zasady działania, zaprzeczające w ten sposób wielką moc twórczą Ruchu Ludowego,

NIEWIOMA WIAFA SÓSKIEGO

WARSZAWA (PAP). Widownia Teatru Polskiego nie pamięta chyba tak żywiołowej i serdecznej, a zarazem wzruszającej owacji, jaką gotowała Ludwikowi Solskiemu publiczność warszawska na pierwszym występie wielkiego artysty w stolicy po siedmiu latach zawieruchy wojennej.

LIUBLINA (SAP).

W Lublinie wójt, głośno-dobrowolny władze bezpieczeństwa przesłały działacza niemieckiego — SS-owca Liszuka. Charakterystyczne, że Liszukek prowadził agitację za trzytygodniową „nie” w głosowaniu ludowym.

WARSZAWA (PAP).

W Warszawie odbyła się konferencja, w której m. in. Światowa Federacja domaga się miejsca w ONZ, zestrogo potępienia reżimu Franco w Hiszpanii i zorganizowania demonstracji robotniczych we wszystkich krajach, skierowanych przeciwko reżimowi Franco. Citrine oznajmił dziennikarzom, że sesja nie postawiona na sesji, jak tego sobie życzy „większość krajów demokratycznych” w Światowej Federacji ze względu na inne obowiązki. Biuro wykonawcze przyjęło jego dymisję. Następca Citrine nie został jeszcze obrany.

WARSZAWA (PAP).

W Warszawie odbyła się konferencja, w której m. in. Światowa Federacja domaga się miejsca w ONZ, zestrogo potępienia reżimu Franco w Hiszpanii i zorganizowania demonstracji robotniczych we wszystkich krajach, skierowanych przeciwko reżimowi Franco. Citrine oznajmił dziennikarzom, że sesja nie postawiona na sesji, jak tego sobie życzy „większość krajów demokratycznych” w Światowej Federacji ze względu na inne obowiązki. Biuro wykonawcze przyjęło jego dymisję. Następca Citrine nie został jeszcze obrany.

WARSZAWA (PAP).

W Warszawie odbyła się konferencja, w której m. in. Światowa Federacja domaga się miejsca w ONZ, zestrogo potępienia reżimu Franco w Hiszpanii i zorganizowania demonstracji robotniczych we wszystkich krajach, skierowanych przeciwko reżimowi Franco. Citrine oznajmił dziennikarzom, że sesja nie postawiona na sesji, jak tego sobie życzy „większość krajów demokratycznych” w Światowej Federacji ze względu na inne obowiązki. Biuro wykonawcze przyjęło jego dymisję. Następca Citrine nie został jeszcze obrany.

Warszawa wifa Solskiego

WARSZAWA (PAP). Widownia Teatru Polskiego nie pamięta chyba tak żywiołowej i serdecznej, a zarazem wzruszającej owacji, jaką gotowała Ludwikowi Solskiemu publiczność warszawska na pierwszym występie wielkiego artysty w stolicy po siedmiu latach zawieruchy wojennej.

Po pierwszym akcie „Grubych ryb”, w których mistrz Solski stwarza nieporównaną kreację w roli Czapkiewicza, zapelniając widownię do ostatniego miejsca publiczność wstała, której obecni byli najwięksi przedstawiciele państwa w czasie, witała artystę, powstawszy w miejsce, budowlami oklaskami, trwającymi kilka minut. Nestorowi sceny polskiej wreszcie kilka oklasków i kosów z kwiatami, m. in. od prezesa Siemka, ministra Kultury i Szuki Kultury i od dyrekcji Państw. Teatru Pol-

jak i cała Polska, kocha Ludwika Solskiego za to, czym był w ciągu tych 70 lat artystycznej pracy. Czynniki Go za Jego sławny okres pracy dyrektorskiej w Krakowie, za Jego wieloletnią, chlubną działalność reżyserską i wspaniałe aktorstwo, którym zachwycała się cała Polska.

Solski jest fenomenem pracy, żywotności, energii nawet dziś, w 92-gim roku życia. To nas podziwia i porusza ku niemu. Jednocześnie jest wielkim młodzieńcem. I to skutecznym. On umniejsza nam lata. On wykręca nam nowe terminy wieku dojrzałego.

Ludwik Solski jest symbolem trzech najważniejszych elementów życia ludzkiego: pracy, piękna i głębowości.

Hołdy, które Mu składa dzisiejsza Polska, płyną z najgłębszego źródła tęsknoty za życiem pięknym, politycznym i długim. Życie Solskiego było wspaniałą sumacją tych marzeń.

Wreszcie Ludwik Solski jest dla nas rasy polskiej, jej tężyzny i witalności i dlatego, gdy oglądamy i słuchamy Solskiego na scenie — serca nasze zazwyczaj bije silniejszym rytmem.

Przemówienie swe zakończył dyr. Szyfman okrzykiem: „Niech żyje i tworzy w najdalsze lata”.

Po skończeniu przedstawieniu owacje ponowiły się. Kurtyngę podnoszono kilkanaście razy. W końcu publiczność — mimo urozystego charakteru przedstawienia — zaczęła chóralnie, przy rytmicznym wórze oklasków, życzyć artyście „Sto lat”.

W kilku wieściach

PARYŻ. Paryskie pisma codzienne ukazały się dzisiaj w objętości 4 stron, zamiast pięciodzielnego arkusza, jak to było w ostatnich czasach, z jedyną wyjątkiem, w niedzielę, w której ukazało się dwóch na 4 franki. Stało się to z powodu decyzji Narodowej Federacji Prasy Francuskiej, wywołanej poprawą w dostawach papieru prasowego.

SINGAPORE. W więzieniu w Changi został powieszony były naczelny administrator portu Blair, Mitsubashi Mitachi, oraz 5 innych japońskich przestępców wojennych. Byli oni oskarżeni o traktowanie Hindusów i innych obywateli cywilnych, podejrzanych o szpiegostwo na rzecz sprzymierzonej na wyspach Nidaman.

NANKIN. Komunisty chińscy złożyli na ręce gen. Marshalla ambasadora amerykańskiego w Chinach propozycję reorganizacji armii chińskiej. Poprzednio rząd komunistyczny uzgodnił z przedstawicielami rządu dwie zasadnicze kwestie sporu chińskiego: sprawę zakończenia działań wojennych i przywrócenia komunikacji.

MONACHIUM. Pismo niemieckie „Süddeutsche Zeitung”, które wychodzi zwykle w 6 stron, zostało za karę zamknięcia ograniczone do 4 stron na przeciąg 1-go miesiąca. Wywołano to datą 4 czerwca za opóźnienie w druku pisma niemieckiego.

Ostry kryzys polityczny na Węgrzech

BUDAPEST (PAP). Gdy premier wegiński Nagy, który bawił na czele delegacji rządowej w Waszyngtonie, w Londynie i w Paryżu, powrócił w środę do kraju, stwierdził, że wewnątrz kryzys polityczny w kraju dochoodzi do punktu kulminacyjnego. Kryzys ten, spowodowany napięciem stosunkami między przywódcami partii drobnych rolników a blokiem lewicowym, zagrażał od kilku tygodni. Blok lewicowy, w skład którego wchodzi komunisti, socjaliści i ludowa partia chłopska, wystąpił do prezenta Tilly z żądaniem utworzenia

węgił gabinetu, składającego się z członków bloku i lewicowych członków partii drobnych rolników. Prezydent odłożył rokowania w sprawie do powrotu premiera Nagy. Obecnie decyzyja wydaje się nieunikniona i zapadnie prawdopodobnie w ciągu najbliższych dni.

Prasa węgierska publikuje list otwarty postów bloku lewicowego do partii drobnych rolników. List ten krytykuje działalność prawego skrzydła tej partii i domaga się reaktywności i domagają się reformy państwa.

W Warszawie odbyła się konferencja, w której m. in. Światowa Federacja domaga się miejsca w ONZ, zestrogo potępienia reżimu Franco w Hiszpanii i zorganizowania demonstracji robotniczych we wszystkich krajach, skierowanych przeciwko reżimowi Franco. Citrine oznajmił dziennikarzom, że sesja nie postawiona na sesji, jak tego sobie życzy „większość krajów demokratycznych” w Światowej Federacji ze względu na inne obowiązki. Biuro wykonawcze przyjęło jego dymisję. Następca Citrine nie został jeszcze obrany.

Mgr Siemek Józef - II sekretarz WK PPS
Zastępca pełnomocnika CKW PPS do Głosowania Ludowego na Dolny Śląsk

Dotnośląscy socjaliści wobec referendum

Głosowanie ludowe odbędzie się. Pozostają za nami etap ciężkiej i pracowitej działalności. Nie są jeszcze znane wyniki referendum, niemniej jednak musimy stwierdzić - nieklamną

duma, że wkład Polskiej Partii Socjalistycznej na Dolnym Śląsku w akcję głosowania ludowego jest olbrzymi i niezaprzeczalny.

wypadkach. Jak z spodziewi wytrzymają mu coraz to nowe środki. Nie żąda składek. Wszystki polecia przetrwać na wydatsi referendum. Kierownik Wydziału Rolnego, tow. A. Zychowicz krąży po wioskach i wszędzie tam, gdzie wieś nie docenia należycie znaczenia ludowego, spotykał się nigdy niewyczerpanego tow. Zychowicza.

tam tow. Garnczarka. I jakkolwiek wszyscy pracują po dwadzieścia godzin na tydzień, to trudno jest oprzeć się zdumieniu i zapytaniu, jakim cudem tow. Garnczarek może pracować 24 godzin na dobę?

Referendum jedną z form demokracji

Inicjatywę referendum wysunęła Polska Partia Socjalistyczna. Ta Partia, która na przestrzeni 54 lat swojej historii na czoło wszystkich zagadnień programowych stawiała zawsze problem niepodległości Polski na wszystkich odcinkach życia: społecznym, politycznym, gospodarczym, kulturalnym i oświatowym. Referendum miało na celu udowodnić krajowi i zagranicy, że demokracja, o którą toczyły się wielkie, krwawe i bezkrwawe walki, nie jest czymś czcym i pozbawionym potężnego ciężaru.

gatunkowego, nie jest sztucznym tworem, zawieszonym w powietrzu, zdala od mas, ale jest wyrazem głębokich dążeń olbrzymiej większości narodu polskiego. I aby wyrazić szczerą kochanym rodzinie i obojętnej, że usiłowania i poczynania Rządu Jedności Narodowej są zgodne z ogólnonarodową polityczną myślą polską, powołano do życia jedną z często stosowanych form demokracji: głosowanie ludowe czyli referendum.

Kierowniczka Wydziału Kobięcego PPS, tow. St. Moszczelka - Remingerowa organizuje wojewódzki kurs kochany, na którym gros wykładów poświęconych referendum. Jej głębokie i wszechstronne wyrobienie społeczne jest dla terenu kuszącym wabikiem. Nie należy się też dziwić, że zapraszają ją wszędzie na wiece.

Reszta aktywu wojewódzkiego PPS tkwi w poszczególnych powiatach. Pełnią funkcję pełnomocników głosowania ludowego. Odpowiadają za referendum na terenie przydzielonych im powiatów.

Personel biurowy WK PPS nie zna godzin urzędowania. Dzielą nocne i dzienne pełnią wszyscy bez wyjątku z pełnym poświęceniem i najserdeczniejszą ochotą. Od Przewodniczącego WK PPS, tow. wojewody Płaskowskiego poprzez sekretarzy i kierowników wydziałów, poprzez personel urzędniczy, fizyczny i milicyjny, aż do służby na najniższych szczeblach promieniuje i dominuje jedna generalna myśl i zasada: przyczynić się jakimkolwiek sposobem do wygrania referendum, dziecka naszej Partii.

Prace przygotowawcze

Myśl Władz Naczelnych Polskiej Partii Socjalistycznej spotkała się z powszechnym uznaniem najniższych dół partyjnych. Komitety na wszystkich szczeblach organizacyjnych przystąpiły z miejsca do prac przygotowawczych.

Wszystkie Komitety: powiatowe, miejskie, gminne i wszystkie Koła PPS pozostawiały na bieżąco nawet terminowe prace. To wszystko, co nie wiązało się ściśle z głosowaniem ludowym, poszło na okres kilku tygodni w zapomnienie. Nastąpiło radykalne przesławienie ludzi i prac.

Wiceprzewodniczący WK PPS tow. J. Drobot, będący równocześnie wiceprzewodniczącym Okręgowej Komisji Związków Zawodowych, pracuje z właściwym sobie doświadczeniem po linii Związków Zawodowych.

Nasza najmłodsza awangarda, OM TUR-owcy zmobilizowali się co do jednego. Przerwali wszystkie kursy i rozrywki, zorganizowali się w ekipy i jedzą po całym województwie. Kierują nimi Komitet Wojewódzki OM TUR z przewodniczącym tow. B. Winnickim na czele.

Szczególne tło, na Dolnym Śląsku, na terenach, na które zwraca uwagę cały świat, oceniono głosowanie ludowe jako akcję państwową o niezwykłej mocy i znaczeniu. Wśród tych, którzy w ten sposób podnieśli do tej sprawy, miały miejsce, nie tylko zajęcia, przedsięwzięcia, ale i wyjątkowe, że Wojewódzki Komitet PPS na województwo wrocławskie polecił wszystkim swoim komórkom na okres referendum odłożyć wszelkie prace organizacyjne i i ideologiczne i nakazał całej wykiele skierować na akcję przygotowawczą do referen-

du. I już dzisiaj możemy oświadczyć, że mimo pewnych, nie zawsze obiektywnych trudności, które - rzecz jasna - występują jest zawsze tam, gdzie w grę wchodzi szlachetna rywalizacja w dążeniu do wielkiego celu, Polska Partia Socjalistyczna na Dolnym Śląsku na odnaku prac, związanych z głosowaniem ludowym zdala egzamin z niewątpliwym wyróżnieniem.

Najbardziej odpowiedzialna, a może najmniej widoczna, bo nie zawsze przed wszystkich oczami, akcja, dzieje w swych rękach tow. K. Garnczarek, dyrektor drukarni PPS „Wiedza”, człek WK PPS, Cała prasa Dolnego Śląska, zyskuje materiał propagandowy ma swoją generację drukarni Garnczarka. Nie wiadomo czasami, które zadanie jest najpilniejsze, które jest ważniejsze. Wszystko jest najważniejsze i wszystko wychodzi punktualnie. Przychodzą równocześnie zamówienia z Warszawy. O jakkolwiek porze dnia i nocy przychodząmy ludu zdwonimy do drukarni, zawsze zastajemy

Kolejarze - pepsowcy uruchomili specjalne wagony propagandowe. Towarzystwa: Latałki, Trochomiczki, Nowakowski i wielu innych docierają tam wszędzie, gdzie idą tory kolejowe i skutecznie zarażają teren bakciami propagandy głosowania ludowego.

Komisje, Komitety...

Szereg Komitetów partyjnych, idąc śladem Centralnego Komitetu Wykonawczego PPS, rzuca inicjatywę. Spontanicznie powstają najróżnorodniejsze Komisje, Komitety Wykonawcze i Obywatelskie. W tym gorącym podzie do prac przygotowawczych i w naświetleń gorliwosci powstaje początkowo tu i tam „Chaos, który szybko ustępuje miejsca porządkowi i konsekwentnej, koordynacji pracy. Kierowanej przez Wojewódzki Komitet PPS. Kilkutorowosc zamienia się w jednolity system. Przychodzi tu niepomierne i jakurk wysięcie wyrobienie naszego aktywu i niezawodna partyjna dyscyplina.

A jeśli w nielicznych, dających się zaliczyć na palcach policzyć, wypadkach, niektórzy członkowie Partii nie stają na wysokości zadania, Wojewódzki Komitet PPS nie waha się ich zdjąć natychmiast z zajmowanych stanowisk i nawet z Partii wykluczyć. Seki naszych członków wchodziły w skład Komitetów i Komisji. Seki naszych członków Partii urolopie i deleguje do akcji głosowania ludowego. Seki naszych członków biorą udział w pracach technicznych.

W najdalszych, najbardziej niedostępnych zakamarkach naszego województwa napotykamy na ślady pobytu i prac socjalistów. Ekipy i kolumny propagandowe z mrowczą pieczołowitością uwijają się po miastach i wsiach, lokale partyjne w przeważającej większości świecą pustkami, bo wszędzie w terenie. Na placach, uloczkach i budkach widnieją plakaty z punktu widzenia artystycznego rozwiązane afisze, wydane przez CKW PPS. Wspaniały orzeł roztacza swe skrzydła nad odpowiedziami na poszczególne pytania. Slogany o polskości, demokracji i socjalizmie najprościej, ale i najmocniej wyjaśniają konieczność pozytywnego ustosunkowania się do trzech zasadniczych problemów naszej jaźni narodowej. Obok nich rób barwnych uloczek, wydanych przez WK PPS.

Terem podatny grunt pod pomyslny wynik głosowania. Liczby 200, 300 i 400 wieców na terenie jednego powiatu w przeciągu dwóch tygodni nie są rzadkie.

Odprawy wójtów, sołtysów i zebrania branżowe obsługują zawsze nasi towarzysze.

Wszystkie budynki partyjne są gustownie udekorowane flagami państwowymi, partyjnymi, jedlną, afiszami, transparentami i ulotkami.

W drodze spotykamy auto, rozsypujące pepsowskie i niepepsowskie ulotki. W Zórawiu przypadkowo uczestniczy w capstrzyku zorganizowanym przez miejscowe zakłady włókiennicze. Oryginalny pomyslny urządzania takich pochodów przez poszczególne instytucje, zakłady i fabryki w Zórawiu, codziennie przez inną instytucję, jest bodajże jedyny na naszym terenie.

Propaganda

Akcje propagandowa na naszym terenie. W świecie ręce głównie Polska Bięgo Komitetów, inicjatywę Wojewódzkiego Komitetu OB w Wrocławiu powołał Wojewódzki Komitet OB w Wrocławiu Lucez WK PPS ry zatwierdził w dziedzinie, bra tyścisze egzemplarze. Jedną z rozkładatek na terenie ogólnego „Kierownictwa”. Na czele tego Komitetu całego województwa wrocławski, tow. mgr Stanisław Płaskowski, Przewodniczący Woj. Kom. Śląsk na Dolny Śląsk. Jako karny członek Partii PPS podobał jej zostali członkowie WK PPS przydzielili inne powiaty. Tow. Wojewoda Płaskowski nie zapomina jednak o innych powia-

tach. Nie ma poważniejszego wiecu czy zebrania, na którym nie zabrałaby głosu niestrudzony tow. Płaskowski.

W Egzekutywie Obywatelskiego Komitetu uwijają się niezmordowanie: tow. J. Warwas, I-szy sekretarz WK PPS i tow. mgr A. Górny, kierownik Wydziału Propagandy WK PPS. Tak towarzysze wojewoda jak i wymienieni członkowie Egzekutywy każdą wolną chwilę wykorzystują na wyjazdy w teren. Organ WK PPS „Naprzód Dolnośląski”, jest zamieszany artykułami, recenzjami i oryginalnymi hasłami na temat referendum. Redaktor nie myśli o czym innym, tylko o referendum i związanym z nim materiale redakcyjnym.

Poszczególne Powiatowe Komitety PPS prześcigają się w pomyslach. Nie czekając na szczegółowe instrukcje nadrzędnych władz partyjnych, wydają we własnym zakresie z cudem zdobytych i zaoszczędzonych funduszy afisze, ulotki i broszury. W każdej prawie większej miejscowości widzimy czerwone i czarne szablony: „PPS wzywa Cię - głosuj 3 x tak!”, Szablony te krzyczą do nas z chędnymi dółami, z parkanów, z kostek i płyt chodnikowych i ulic.

Wielu miastach przed każdym sensem kinowym wykładają nasi członkowie krótkie propagandowe przemówienia. Koncepcje te zapoczątkował Wrocław, w którym WK PPS zaangażował 20 akademików, członków Związku Niezależnej Młodzieży Socjalistycznej, do wygłaszania przemówień we wszystkich kinach i lokalach.

Kilka lokal partyjnych uzbudziło się w głosnicę, przez które aktywności partyjni nadają przemówienia i podają komunikaty, wykorzystane są również wszystkie lokalne radiowęzły.



Wszystkie bez mała powiaty przemierzają wszędy i wzdłuż pełnomocnik CKW PPS do głosowania ludowego na Dolny Śląsk, tow. mgr Br. Włodek oraz jego zastępca, tow. mgr J. Siemek, II sekretarz WK PPS.

Cały bez wyjątku Wojewódzki Komitet PPS zaangażowany jest w pracy. Plan i rozkład zajęć jest dokładnie i precyzyjnie przemyślany i realizowany.

Tow. J. Pietrusiński, III sekretarz WK PPS, gospodarczy i finansowy władca, zachodzi w głowę, by pomóc terenowi pod względem gospodarczym. Udaje mu się to we wszystkich

Zwycięstwo będzie również naszym zwycięstwem

Poprzez wszystkie miasta i miasteczka, wsie, osiedla, domostwa, fabryki, biura i urzędy, niby nie czerwona, przewija się żmudna i ofiarna praca socjalistów, którzy wie, że wotum zaufania, jakim jest referendum, dla Rządu Jedności Narodowej i Krajowej Rady Narodowej, będzie równocześnie wotum zaufania dla prac i ideologii Polskiej Partii Socjalistycznej. I to winno być największą podzięką i nagrodą dla socjali-

stów Dolnego Śląska za ich prace przy głosowaniu ludowym.

My, członkowie Polskiej Partii Socjalistycznej, wierzymy niezłomnie, że zatwierdzenie ustroju demokratycznego przez mas społeczne polskiego, głosującego w dniu 30 czerwca, jest zapoczątkowaniem nowej ery w historii Polski. A dążyć będziemy wytrwale do tego, by ustroj ten był ustrojem przejściowym na drodze do jutra Socjalizmu.



Tak więc czynnikami, które ostatecznie zdecydowały o przedwczesnym wybuchu powstania i stworzeniu w ten sposób faktu dokonanego, było sanacyjne koła polityczne i wojskowe. Taki sposób uruchomienia powstania stawał w sytuacji przymusowej prem. Mikołajczyka, nie zostawiając mu czasu na spokojne rozwiązanie problemu stosunków polsko-sowieckich, z drugiej strony inicjatorzy powstania przypuszczali, że przez maskowanie zmuszą anglososów do udzielenia pomocy bez konieczności poprzedniego uzgadniania sposobów i rozmiarów pomocy, gdyż ci mogliby wpływać stopniowo na te plany, które w swoim zarodku nosiły pewne możliwości tarć, wypływających z podziątku teatrów wojny między anglososami i ZSR.

Po powrocie z Moskwy St. Mikołajczyka, emigranci londyńscy zaczęli zabiegać o aliantów o przyznanie praw kombatanów powstańcom warszawskim. Wierzone, że w ten sposób powstrzyma się w pewnym stopniu dowództwo niemieckie przed mordowaniem powstańców, których Niemcy traktowali jako bandytów. Ostrożni, jak zwykle dyplomaci anglososów, zlekwił z tym aktem o dużej doniosłości międzynarodowej, który mógł komplikować stosunki między Aliantami. Wyszło przy tym argument niesubordynacji AK zarówno w stosunku do własnego dowództwa, jak i dowództwa sojusznicznego. Premier rządu londyńskiego oświadcza tedy, że wybuch powstania nastąpił we właściwym terminie i że on jako premier, jak również cały rząd biorą pełną odpowiedzialność za wybuch powstania. Dopiero po tej deklaracji Alianci przyznają na początku września prawa kombatanów dla walczącej w Warszawie Armii Krajowej.

Nie należy zapominać, że komenda AK czyniła wszelkie wysiłki, żeby zdobyć swobodę decyzji w sprawie powstania. Na parę tygodni przed wybuchem do Londynu został przesłany raport o stanie liczebnym wojska konspiracyjnego. Cyfry musiały być tak optymistyczne, że Londyn w audycji radio-

wej podał wiadomość, że AK rozporządza większymi siłami niż marsz. Tito.

Zjednoczone Siły Zbrojne

Wobec ostatecznego wyjaśnienia, że powstanie zostało wywołane przez AK bez porozumienia się z Armią Czerwoną, nad palącą się stolicą zawisła groźba całkowitego zniszczenia. Stało się to bodźcem do poszukiwania dróg ocalenia poza czynnikami londyńskimi. Próby nawiązania kontaktu z Armią Czerwoną przedsięwzięła zarówno AL-owcy jak i PAL-owcy. Również trzecijszy głowem z AK, czysty rachunek wojskowy wykazywał, że bez pomocy Armii Czerwonej nastąpi nieuchronna katastrofa stolicy. Ludzie ci, a między innymi faktyczny dowódca obrony Warszawy gen. „Monter” już w trzecim tygodniu powstania postawili twardo żądanie nawiązania kontaktu z gen. Rokossowskim i Lublinem w celu ratowania stolicy. Wysłali te nie przynoszą rezultatu, gdyż zarówno „Krajowa Rada Ministrów” jak i „Rada Jedności Narodowej” są zajęte wygotowaniem poprawek do memorandum prem. Mikołajczyka, jakie ten napisał po powrocie z Moskwy, dla ostatecznego sprecyzowania platformy porozumienia emigrantów londyńskich z Komitetem Lubelskim. Gen. „Monter” nie rezygnuje z myśli nawiązania kontaktu z Armią Czerwoną i zwraca się do gen. Skokowskiego, żeby ten w imieniu swej organizacji wysłał depesze radiową, dając do dyspozycji komendanta PAL radiostację AK. W odpowiedzi na te prośbę i na żądania AL pod koniec sierpnia zostają zrzucone dwaj łącznicy sowieccy z radiostacją. Dzięki temu Warszawa obok skromnych zrzućców anglosaskich, otrzymuje pierwsze zrzućców sowieckie w miejscach wskazanych przez łączników. Największą ulgą dla stolicy było przydzielenie 15 myśliwców sowieckich dla zwalczania Stukasów, które czyniły największe szkody dla zrućców w Warszawie jak na manewrach, pewni całkowitej bezkarności i bezpieczeństwa.

PA. lersa. (Ciąg dalszy nastąpi)

Aktywność Koła literacko-jezykowego

Wrocławskie Koło Miłośników Literatury i Języka Polskiego utrzymuje pożądaną ciągłość i odpowiedni poziom swojej działalności kulturalnej. Przejawia się ona przede wszystkim w stałe urządzanych czwartkach literackich.

Wśród ważniejszych treści wyjmających ze czwartki w ostatnim okresie znalazły się żywy i na swoiste, oryginalne konstrukcje stylistyczne oraz partyjny literacki, Tadeusza Mikulskiego pod intrygującym tytułem „Złoty”. Pomocniczo w „Wrocławiu”, dotyczący „jak się okazało — jednej z najciekawszych, a mało znanych postaci z polskiego świata literacko-publicystycznego: Jędrzejki Molinowskiej — Wojkowskiej.

Zajmowana dotychczas przez Koło salka w Kawiarni Klubowej gościła również grupa pisarzy śląskich z Katowic: Baranowska, Baumgardena, Brzoze, Szewczyka i Zukrowskiego. Ich występ, dzięki któremu uczestnicy czwartki zapoznali się nie tylko z nowymi wynikami ich pracy literackiej, ale i ich ogólnymi sylwetkami twórczymi, odbył się w szczególnie ciepłej atmosferze i przyjaźni i zrozumienia między pisarzem a odbiorcą.

Przedostatnia impreza czwartkowa przyniosła wieców autorski Jerzego Cieślakowskiego z wiele zapowiadających fragmentami powieści satyrycznej pt. „Różowe migdały”.

Ostatnia zaś przybrała oblicze specjalne, raczej naukowe, niż literackie, gdyż zajęta została przez zdecydowaną w tenach wystąpił wybitnego psychologa prof. Mieczysława Kreutza, który rozprawił kwestię związków między psychologią a literaturą w zakresie teorii i praktyki.

Prof. Kreutz, stojąc — jak zwykle — na gruncie czysto naukowym i charakteryzując psychologię jako naukę empiryczną, wykazał, że wbrew dość rozpowszechnionym sądom, opisy literatury pięknej nie mogą służyć za materiał do ustalania praw psychologicznych, przede wszystkim ze względu na jedностовоść przedstawiania przez literaturę zjawisk i subiektywności obserwacji autorów.

Za to w dziedzinie praktyki, literatura dysponująca szerokimi możliwościami oddziaływania na sferę emocjonalnych przeżyć czytelnika może się wainie przyczynić do realizacji zasadniczego spórości celów psychologii stosowanej, mianowicie kształcenia charakteru.

W związku z tym ostatnim zagadnieniem prelegent wprowadził klasyfikację dzieł literackich według rodzaju ich wpływu moralnego.

Przejrzyta i przekonywująca, zbudowana na wykładach racjonalnych przesłankach prelekcja, rozbudziła intensywny dyskusję, która — mimo kilku prób innoikierunkowych, potwierdziła zasadnicze tezy prelegenta. (t. l.)

Z życia Związku Samopomocy Chłopskiej

WROCLAW (PAP). Związek Samopomocy Chłopskiej na Dolnym Śląsku rozwija się coraz pomysłniej. Sieć organizacyjna Związku obejmuje wszystkie powiaty w województwie. Liczba członków w miesiącu maju br. jest następująca: w pow. oleśnickim — 3.417, kładzkim — 3.040, ząbrowskim — 2.375 i świdnickim — 2.200. Powyżej 1.000 członków posiadają powiaty: Bystrzyca, Kamieniągóra, Olawa, Dzierżanów, Trzebnica i Złotów. W okresie od stycznia do maja r.b. ogólna ilość członków w województwie dolnośląskim wzrosła z 16.179 na 34.627, ilość zarządów gminnych z 214 na 270, kół gro-

madzkich z 740 na 1.219 oraz spółdzielni z 107 na 203. Dużą wagę przywiązuje się obecnie do statutowych zjazdów powiatowych. Zjazdy te rozpoczęły się na terenie województwa w miesiącu maju i trwają w dalszym ciągu. Większość zjazdów to masowe zebrania, nie tylko delegatów województwa, ale w ogóle samopomoców i sympatyków tego ruchu. Wykazują one wielkie zainteresowanie do spraw organizacyjnych Związku. Wskazują na wielki rozwój organizacyjny Związku Samopomocy Chłopskiej.

W związku z tym ostatnim zagadnieniem prelegent wprowadził klasyfikację dzieł literackich według rodzaju ich wpływu moralnego.

Przejrzyta i przekonywująca, zbudowana na wykładach racjonalnych przesłankach prelekcja, rozbudziła intensywny dyskusję, która — mimo kilku prób innoikierunkowych, potwierdziła zasadnicze tezy prelegenta. (t. l.)

Z sali teatru

„ZAMACH”
sztuka w trzech aktach Brozy i Dygala w Teatrze Popularnym

Powiedział niedawno Andrzejewski pewnie niezwykle dowcipnie o konspiracji: polska konspiracja — według niego — była tak widoczna, że nikt nie miał nigdy i nigdzie najmniejszej wątpliwości, jeśli w kawiarni były omawiane sprawy „konspiracyjne”. Głównie o „Gwałcie konspiracji” napisał swą komedię i wyżej wspomniany autor. Chciał ją zrobić swą sztuką bardziej atrakcyjną, niż sam temat ją uczynił i dołaj kilka król i królowej, dając widzowi do rozwiązania dodatkową dającą, kto mianowicie jest poszukiwanym wodzem konspiracji. Brzez sama czyta się bardzo przyjemnie, jak to mieliśmy możność stwierdzić w „Odrodzeniu”, jednak na scenie przydługie dialogi meczą. Poza tym historia cała napisana jest za pomocą schematycznie i operuje pewnymi szablonowymi typani, co ostаточно nie byłoby zów jaką wadą, gdyby nie inne braki.

Nasz miły akademicki zespół amatorski rzucił się tym razem swą rolę „Zamach”, czego młody entuzjastów dwóch mło-siostrzy, Thalii i Melpomeny nie wolno pozostawiać za dy. Dysponują kilkoma naprawdę dobrymi talentami, jak Turczyński, Cieślakowski, Tajski, i mogą przy dobrych chęciach i dużym wysiłku, jako wkładają w przygotowanie przedstawienia na pewno osiągnąć odpowiedni sukces. „Zamach” — scenicznie dość niedojrzały, nie bardzo nadawała się na debiut dla zespołu amatorskiego. Jednak za wytrwałą pracę i dobrą oprawę sceniczną należy się zarówno wykonawcom, jak i oddzielnie kierownikowi zespołu dy. Tańskim uznaniem.

Nowe stawki białe dla pracowników budowlanych

KATOWICE (SAP). W wyniku pertraktacji podpisany został układ zbiorowy, regulujący warunki pracy i stawki płac robotników i pracowników umysłowych, zatrudnionych w przedsiębiorstwach budowlanych, które z dn. 1 czerwca br. obowiązują w województwie śląsko-dąbrowskim. Stawki płac dla robotników ustalono zostały w zależności od posiadanych przez nich kategorii. Wynagrodzenia przewidują wynagrodzenia od 270 do 420 zł za godzinę. Różniące stawki pracowników umysłowych ustalono zostały w granicach od 3.500 zł do 12.600 zł miesięcznie, zależnie od posiadanych kart żywnościowych.

REKATACJA I PRZESIEDLENIE

ŁÓDŹ (SAP). Jak wynika z danych Min. Komunikacji, akcja repatriacyjna Polaków w tym szczędnym w ostatnich dwóch miesiącach kwietnia i maja. Poza to, gdy 1 ulony przewidziano 2.500 do 4.180 osób, w maju kwintu Polaków wyznosiło 2.250 wzrosła do 13.904, a w maju no z Polski w 18 osób. Niemców zarzytewiono 191.526 osób, a marcu 135.745, zaś w wyrażnie słabnie, gwałtownie przyspieszając w. Wyżni Odrę, jak w okresie wczesnej wiosny, powierzenia Odz, zaś przesylnych wykazał 37.243 p. osiedlenia iudlio się ty 10.1823 osób.

5.000 ZDEMOBILIZOWANYCH ŻOŁNIERZY UŻYTKAŁO PRACĘ

KATOWICE (SAP). Istnieje przy Okręgowym Komisji Zw. Zawodowych w Katowicach biuro opieki nad zdemobilizowanymi żołnierzami i prowadzą do nich podjętych sukces. W pracach byłych wojskowych. Dotychczas zbieżności biuro OKZZ pracę uzyskało około 500 zdemobilizowanych żołnierzy. Sikerowni oni zostali przewiezieni do zakładów przemysłowych i warsztatów w lasi ziemiach Dolnego Śląska. W pierwszym rzędzie pracę uzyskali faowcy, których biuro daje się odczuwać na Ziemiach Odzyskanych.

KOMUNIKAT

PREZYDIUM WOJEW. RADY I ARODOWEJ WE WROCLAWIU
Prezydium Wojewódzkiej Rady i Arodowej w Wrocławiu zawiadamia, że dnia 25 maja br. o godzinie 16-iej w sali konferencyjnej Urzędu Wojewódzkiego (pokój nr 576) odbędzie się III posiedzenie plenarne Wojewódzkiej Rady Narodowej z następującym porządkiem dziennym:

1. Odwołanie członków W.R.N.
 2. Zatwierdzenie nowych członków i Stubowanie
 3. Sprawozdanie Wojewody,
 4. Dyskusja nad sprawozdaniem,
 5. II-iej czytanie i zatwierdzenie regulaminu prac i obrad Wojewódzkiej Rady Narodowej,
 6. Powołanie Komisji Odznaczającej i wybór członków Kom. Kwalifikacyjnej,
 7. Reorganizacja Komisji Dyscyplinarnej,
 8. Wnieki Komisji,
 9. Interpelacje.
- Obecność członków Wojewódzkiej Rady Narodowej obowiązkowa.
Szczegółowy program W.R.N. prosz o nadesłanie do projektu regulaminu W.R.N. Protokół z ostatniego posiedzenia W. R. N. jest, zgodnie z uchwałą W. R. N., wyłożony do przeczytania członków W.R.N. w biurze Prezydiu Wojewódzkiej Rady Narodowej.

REPERTUAR KIN

Śląsk, ul. Ogrodowa 27: „Kwiat miłości”.
Warszawa, ul. Fredry 16: „Aktorka”.
Pionki, ul. Wajdy Świątki „Nr. 217”.
Polonia, ul. Zeromskiego 53: „Świnkiarski Pastuch”.

Proces NSZ-owców w Szczecinie

20-nielatnich dzieci repatriantówna usługach zbrodniczej agencji

SZCZECIN (SAP). Przed wojskowym sądem rejonowym w Szczecinie rozpoczął się sensacyjny proces 20 członków bandy NSZ, która zaczęła swą „działalność” w końcu ul. r. w okolicach Starogardu. Jest to pierwszy tego rodzaju proces na Pomorzu Zachodnim. Większość oskarżonych to 17-20-letni uczniowie gimnazjalni, repatrianci z Wileńszczyzny, którzy w okresie okupacji należeli do AK.

Z początkiem października ul. r. na terenie Starogardu zawiązała się nielegalna organizacja młodzieżowa. Werbowanie członków odbywało się pod hasłem walki z obecnym ustrojem państwa polskiego, funkcjonariuszami władz bezpieczeństwa oraz członkami PPR. Władze kamliwych oświadczeń przewódów latem 1945 roku miała wybuchnąć wojna pomiędzy Związkiem Radzieckim, Polską, Anglią i Ameryką.

Organizacja miała tworzyć oddziały partyzanckie, które prowadziłyby dywersję na tyłach wojsk sowiecko-polskich. Wyposażenie, broń, żywność i pieniądze miano zdobyć drogą rabunków w kasach państwowych, bankach, magazynach rządowych itp. Członkowie mieli otrzymać pensję 3.000 zł miesięcznie plus wyżywienie. W Starogardzie znajdowała się komenda okręgu, na czele której stał „pan N”, którym okazał się aresztowany Nowicki Wacław. Istniały grupy: bojowa, organizacyjna,

wywiadowcza i specjalna, zorganizowane w piątki. Grupa starogardzka rozpoczęła działalność w grudniu napadami na żołnierzy radzieckich, celem zdobycia broni, która złożono w szopie u aresztowanego Wolkowicza. Zbierano także informacje o sile i ubrojeniu władz bezpieczeństwa i oddziałów wojskowych oraz po-

łożeniu magazynów. Bandyci czując, że pal im się grunt pod nogami, zamierzali „pójść do lasu”. Uderzyli ten plan aresztowania, których jednak kilku członków uniknęło. Wszyscy oskarżeni przynajmniej do popelnienia zarzucanych im przestępstw i oświadczenia, że oczuwają się do winy.

Wrocław gości uczonych węgierskich

Uniwersytet Wrocławski staje się ośrodkiem coraz żywszego zainteresowania sil naukowych z innych centrów kulturalnych. Po gościnnych wykładach uczonych polskich także miary jak Roman Ingarden, Julian Krzyżanowski i Stanisław Grabowski, możemy z satysfakcją zapowiedzieć wizytę i prelekcje intelektualistów węgierskich: dr Tibora Csorby i dr Miller-Csorbowej.

- W dniach od 2 do 4 lipca dr Csorba wygłosi następujące wykłady z cyklu „Stosunki humanistyczne polsko - węgierskie w XVI wieku”:
1. Humanizm na dworze ostatnich Jagiellonów z Zapolyów. (Wtorek, 2. 7. godz. 11).
 2. Stefan Batory jako humanista. (Środa, 3. 7. godz. 11).
 3. Nowe prądy w naukach humanistycznych na Węgrzech. (Czwartek, 4. 7. godz. 10).
- Szczegółowe zawiadanie szerszego ogółu

wzbudzą niewątpliwie aktualne prelekcje dr Csorbowej, dotyczące emigracji polskiej na Węgrzech jako zagadnienia socjologicznego.

Dr Csorbowe poruszy mianowicie trzy tematy związane z uchodźstwem polskim z lat 1939 do 1945:

1. Exodus wojskowych i cywilnych na Węgrzy w roku 1939 (problem procesów dezorganizacji społecznej, próżni społecznej, granicy itp.) (Wtorek, 2.VII, godz. 12).
 2. Pobyt uchodźców polskich na Węgrzech (problem organizacji życia w nowych warunkach. Internowanie. (Środa, 3. 7. godz. 12).
 3. Kształtowanie się stosunków polsko-węgierskich (Problem zerzenia dwóch kultur). (Czwartek, 4. 7. godz. 11).
- Wykłady odbywać się będą w Instytucie Historii Literatury Polskiej przy ulicy Szewskiej 49. II piętro, sala 217. Wstęp wolny. (t.)

Mobilizacja maszyn i narzędzi rolniczych na okres żniw

WROCLAW (PAP). Na Dolnym Śląsku 6 komisji, w skład których wchodzi m. in. inspektor Wydziału Przemysłowego oraz delegat Wojewódzkiego Zarządu Związku Samopomocy Chłopskiej, zajmują się rejestracją maszyn rolniczych. Prace Komisji mają być zakończona najpóźniej do 5 lipca br. Wszystkie narzędzia, zaliczone, a zwłaszcza maszyny potrzebne do żniw, będą w każdym powiecie zarejestrowane. Celem rejestracji jest mobilizacja maszyn i narzędzi rolniczych dla zapewnienia należytego przeprowadzenia akcji żniwnej. Naprawa uszkodzonych maszyn znajduje się Państwowemu Przedsiębiorstwu Traktorów i Maszyn Rolniczych.

Komunikacja wiślana

WARSZAWA (PAP). W dniu 27 czerwca b.z. zostało ogłoszone na rzece Wiśle przedsięwzięcie dla statków w obszarze Fordońskim, dzięki czemu została wznowiona regularna żegluga pasażersko-towarowa na trasie Warszawa — Toruń — Bydgoszcz — Gdańsk — Elbląg.

W kierunku Warszawy i Bydgoszczy ruszyły zatrzymane transporty holownicze, głównie z towarami UNRRA.

Ostatnie opady atmosferyczne wpłynęły na podniesienie się stanu wody, co z kolei przyspiesza bieg barków z cennymi ładunkami i przyczynia się do regularnego kursowania statków pasażersko-towarowych.

Podjęcie regularnej komunikacji rzecznej, może być wykorzystane przez wszelkiego rodzaju instytucje i zakłady naukowe do organizowania wycieczek grupowych, którym Żegluga Państwowa udziela dodatków zniżek od 50 do 70% od opłat normalnych. Atrakcyjnym punktem docelowym naszego szlaku wiślanego staje się między innymi Bydgoszcz z uwagi na jej 600-lecie.

Parostatk odchodzi z Warszawy bezpośrednio do Gdańsk, a pośrednio do Bydgoszczy i Elbląga — codziennie o godzinie 8-iej rano z przystanku na wprost ul. Bednarskiej.

4 miliony Polaków na Ziemiach Zachodnich

GLIWICE (SAP). Jak wynika ze statystyki Państwowego Urzędu Repatriacyjnego na dzień 20 czerwca 1946 r. na Ziemiach Odzyskanych znajduje się 4 miliony Polaków, w tym ponad 1.200.000 repatriantów oraz 1.800.000 przesiedleńców, pozostając reszta Polaków stanowi ludność miejscowa. Największa ilość Polaków osiedliła się w woj. Dolno - Śląskim — 1.220.000 osób, następnie na Śląsku Opolskim — 360.000, Pomorzu Zachodnim—450.000, woj. gdańskim — 340.000, mazurskim — 310.000, poznańskim i 310.000 osób. W mniejszych ilościach osiedlono się w woj. białostockim, śląsko-dąbrowskim oraz Pomorzu.

Komisja specjalna ściga złodziei i spekulantów

BYDGOSZCZ (PAP). Delegatura Bydgoskiej Komisji Specjalnej do Walki z Nadużyciami i Szkodnictwem Gospodarczym, skazała na pobyt w obozie pracy, na okres 8 miesięcy, za handel obcymi walutami Walebego Bednarka, Mojżesza Szapiro i Jakuba Kobrowskiego. Centrala „walczących z nadużyciami i szkodnictwem” w Bydgoszczy, w skład której wchodził „Baltyk”, której współwłaścicielem był Kobrowski, Skupem dolarów, rubli i marek niemieckich, trudnił się Bednarek, przy pośrednictwie Szapiro. Brygada Ochrony Skarbowej przeprowadziła rewizję domową u Bednarka znalazła 301 amerykańskich dolarów, 65 dolarów w zlocie i 20 marek niemieckich w zlocie. Większość walut zagranicznych Bednarek przechowywał u niejkiej Łatkowskiej w Bydgoszczy, u której znaleziono 139.308 marek niemieckich, 37.450 marek niemieckich okupacyjnych oraz 472 rubli w zlocie. Dalsze rewizje stwierdziły

ponad wszelką wątpliwość, że wszyscy trzej wojownicy zajmowali się przemytem walut. Suma przychwyconych pieniędzy sięga około 1.5 mil. złotych. W mieszkaniu żony Kobrowskiego w Łodzi natrafiono na większą ilość dolarów, koron szwajcarskich i rubli, przy czym znaleziono pewną ilość spalonych częściowo funtów i syrynków angielskich, których uszkodzenie spowodowane było tym, że w ostatniej chwili usiłowane ustronąć kompromitujące dowody.

BYDGOSZCZ (PAP). Trzej pracownicy bydgoskiej fabryki „Brom”: Stanisław Pokrzywiński, Kazimierz Guzek i Kazimierz Skory skazani zostali przez Delegaturę Bydgoskiej Komisji Specjalnej do Walki z Nadużyciami i Trzej miesiące pobytu w obozie pracy. Dokonywali oni przez dłuższy czas systematycznych kradzieży pilników.

Bezczynny gobelin znaleziony w Jeleniej Górze

JELEŃ GÓRA (PAP). W muzeum im. Matejki w Jeleniej Górze dokonano niezwykłego odkrycia, a mianowicie: w piwnicy, w której miały się rzekomo znajdować książki, znaleziono gobelin, którego wartość ocenili rzeczoznawca artystyczny na półtora miliona zł przedwojennych. Gobelin ten wykonany został w roku 1791, według projektu Amadeusza van Loo. Przedstawia on scenę wschodnią: księżniczka w otoczeniu służebnic. Gobelin, pochodzący ze szkoły flamandzkiej, zachował świeżość barw i nie uległ uszkodzeniu. Jest on przechowywany w Muzeum im. Matejki w Jeleniej Górze do chwili decyzji ze strony Ministerstwa Kultury i Sztuki w sprawie dalszego jego przeznaczenia.

PROCES PRASOWY W WROCLAWIU

W Sądzie Okręgowym w Wrocławiu odbył się proces redaktora „Pioniera”, Józefa Głowackiego oskarżonego o to, że w prasie p.t. „Rywalce” znieważił TZP. Prokurator sądowny ustalił, że autor fraszki wskazał w niej tylko na fakt, iż niektórzy wyżsi urzędnicy TZP (jak np. b. dyrektor Ziołek we Wrocławiu) popelnili nadużycia na szkodę Skarbu Państwa; nie leżało natomiast w jego intencji znieważenie całości urzędu. W związku z tym sprawa została umorzona.

Obrona oskarżonego w przemówieniu swym podkreślił zastąpił prasy dolnośląskiej w walce z nadużyciami, korupcją i szkodnictwem na tym terenie.

CENY OGŁOSZEŃ: Ogłoszenia drobne po 5 zł za wyraz. Poszukiwana rodzina pracy po 3 zł. Urzędowe, przedrugi, nekrologi i mn szerokości i szpalty po 10 zł, reklamowe 15 zł. W tekście red. 25 zł, tłusty drukiem 100 proc. drożej. Przy wielokrotnych ogłoszeniach — rabat za terminowy druk ogłoszeń. Administracja nie odpowiada. Godziny urzędowania: Redaktor naczelny — we wtorki i piątki od godziny 10—12-iej. Sekretarz redakcji — codziennie z wyjątkiem sobót od 9—11. Redakcja i administracja: Wrocław, ul. Wierzbowa 30. — Telefon 117. — Nr. konta PKO VIII/1183.

Nadesłanych rękopisów redakcja nie zwraca. F 3639

Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „Wiedza”